Warszawa, 9 Listopada 1892 r. № 44 Dnia 21 Listopada 1892 r.

KORRESPONDENT
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.“

Dźwignia gospodarstwa rolnego w Królestwie Polskiem.

„Dość długo szliśmy w rolnictwie na ślepo, albo naśladowniczo; czas byłoby własne stosunki gospodarsko-krajowe, wedle własnych potrzeb, wymagań przeszłości, wedle położenia, klimatu, stanu kultury i stopnia dzisiejszej umiejętności u siebie urządzać.” *)

W przedmowie do poniżej nazwanego pomnikowego, acz małych rozmiarów dziełka, zamieścił antor ustęp przytoczony, pisał, o ile to z pozwolenia cenzora się okazuje, przed r. 1855, a więc przed trzydziestu siedmiu laty. Po tak znacznym okresie czasu, w którym drugie pokolenie ustępuje miejsca trzeciemu, w którym przesunęły się przed oczyma naszemi głęboko sięgające zmiany społeczne, w którym politykę ceł ochronnych, zamknięcie granicy, wydalania—dotkliwie odczuło rolnictwo krajowe, nie dziw, że dorobek społeczny ogranicza się na kilku instytucyach, jak Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Stacya botaniczna oceny nasion, Stacya rozbiorów chemicznych, Stacya doświadczalna w Sobieszynie, sekcya rolna Towarzystwa Przemysłu i Handlu. Kilka wystaw rolniczych okazało żywotność i umiejętność hodowli; Towarzystwo Wyścigów Konnych jedna sobie coraz ogólniejsze uznanie, Muzeum pszczelnicze, Spółka jedwabnicza, Spółki rybackie dążą do wyzyskania postronnych, a mało dotąd wyzyskanych źródeł bogactwa krajowego. Kilkanaście pism sprawom rolnictwa poświęconych szerzyło w okresie tym wiedzę fachową, a literatura rolnicza wzbogacona została nietylko podręcznikami, ale także pomnikowemi dziełami. Wobec tego, bądź co bądź, zdrowego postępu, pozostał ogół rolników obojętnym; nieufność do postępu ludzi na roli osiadłych, właścicieli i dzierżawców średnich posiadłości, spowodowała zbyt małą produkcyę, kosztem zasobów w ziemi pozostałych. Brak kapitału dawał się uczuwać w tych właśnie sferach, a idea stowarzyszeń nie przyjęła się w społeczeństwie, które roztrwoniwszy dawne zasoby, nie przywykło do oszczędności, jako podstawy społecznej.

W gorączkowej walce o chleb powszedni, wyzyskiwano najbliżej leżące źródła dochodu, najbardziej prostemi, bo najtańszemi środkami. Gdy dochód ze sprzedaży ziarna nie starczył na pokrycie rosnących z każdym rokiem kosztów utrzymania gospodarstwa i potrzeb osobistych rodziny właściciela, w produkcyi prawie nie biorącej udziału, uciekano się do naruszenia nagromadzonego i odziedziczonego po przodkach kapitału w lasach, cięto więc starodrzew, gdy tego zbrakło, cięto drągowinę na stemple do kopalń, a usłużni przemysłowcy umieli zawsze potrzebującym gotówki właścicielom wskazać nowych nabywców na resztki drzewa, karczy do smolarni, pręty i t. p.; tak oczyszczono ogromne przestrzenie, lasami pokryte, aby powiększyć nowinami i tak już zbyt rozległe folwarki.

Słaby i niewystarczający inwentarz pociągowy nie był w stanie uprawić powiększonego areału, inwentarz użytkowy zaś, wyzyskiwany na spółkę z pachciarzami, lub owczarzami dawał bardzo małe dochody w gotówce, a urabiał nawóz jałowy, służący tylko, jako podnieta wyjałowionej już roli; nie dostarczał jej ubywających, bo w każdym sprzęcie zabieranych pożywień mineralnych, do wzrostu zbóż i wydajności ziarna niezbędnych. Gdy hodowla nic nie przynosiła, unikano wprowadzenia roślin pastewnych do systemu gospodarstwa rolnego. Koniczyn zasiewano *minimum*, lucerniki rzadkiem były zjawiskiem, i nieumiejętnie a niestarannie zakładane zawodziły nadzieje gospodarza. Zasiewano jak najwięcej zboża, wyzyskiwano ziemię kartoflami, sprzedając je do gorzelni. W okolicach, gdzie cukrownie się rozpleniły, rzucono się do buraków, uprawiano i czyszczono rolę staranniej, ale ubytku części mineralnych nie zastąpiono choćby już nie kupnemi nawozami, ale nawet nie przykupowano intensywnej paszy.

Bardzo naturalnem następstwem takiego gospodarowania były zmniejszające się coraz sprzęty, wydajność z morga zeszła naprzykład na niepełne 4 korce, czego jednak nie spostrzegano w latach, wysokiemi cenami na płody rolnicze się odznaczających. Jakoś to szło i pocieszano się, że jakoś to będzie. Pilnie poszukiwano nowych źródeł dochodu. Sprowadzano zagraniczne rasy bydła rogatego w celu sprzedaży rozpłodników, urządzano znakomite obory zarodowe, o ile tego pilnowali specyaliści, żywiono bydło racyonalnie, a często faworyzowano nową oborę zbytecznie i wypasano ją zbytkownie; urządzano wystawy, z których najlepiej udała się nowością nęcąca wystawa r. 1874; ceny na rozpłodniki wzrosły niepomiernie, sprowadzenie znakomitego materyału rozpłodowego mało jednak wpłynęło na podniesienie miejscowych zawodów i ras bydła rogatego, bo przemysł mleczny pozostawiono w ręku pachciarzy. Ogół folwarków, mając zbyt mały zysk z hodowli bydła, nie czuł potrzeby nabywania rasowych rozpłodników, bo na korzyści z przychówku zbyt długo czekać należało, a pachciarz za rasowe cielę wyżej 5 kop. za funt płacić nie chciał i mleko zniżało się w cenie w oddalonych od większych zbiorowisk ludności punktach, bo pachciarze wyrobione masło, zbywające od potrzeb żydowskiej ludności, eksportowali do Hamburga, gdzie je nabywcy na smarowidło i inne wyroby techniczne zużywali. Zaprowadzone w niektórych majątkach centryfugi; skutkiem braku kierownictwa, prowadzonego ze znajomością rzeczy, wstawiono je pomiędzy rupiecie, a mleko zabiera po dawnemu pachciarz, płacąc 14 do 18 rub. od krowy (w r. 1892).

Owczarnie, kierowane umiejętnie przez fachowych hodowców, przynosiły zadowalające zyski; zmniejszano ilość owiec w nadziei rozszerzenia hodowli bydła i świń, przedewszystkiem więc usunięto fachowe kierownictwo owczarni, bo już domorosły rządca rzecz lepiej wykona. Oszczędzono wiele, bo już nie kupowano baranów, obywano się chowanemi w miejscu, i owczarnia tak mało zaczęła przynosić, że sprzedano owce z wolnej ręki, jeżeli ich komornik na licytacyi nie sprzedał.

Hodowlę koni prowadzono wyłącznie prawie z amatorstwa. Upadający obywatel miał na stajni cugi próżnujące i imponował co czas jakiś nową uprzężą, lub odnowioną karetą. Stadniny, konie wyścigowe były zabawką i dyletancko traktowane nie dawały zysku.

Że świnie mogą dać co więcej, niż szynki i kiełbasy, konsumowane w domu, nie przypuszczał szlachcic wiejski. Oficyaliści mieli tam podobno coś ze świń opasionych i z przychówku, ale dworowi taką drobnostką się zajmować nie było warto.

Potrzeba jednak dochodów. Wycięto zatem ostatnie resztki drzewa w zagajnikach, miejscami zaczęto dobywać torf. Sprzedawano proszek torfowy do miast, a nie konserwowano nim nawozu w miejscu. Próbowano przeróbki surowych płodów na droższe; cukrownie, gorzelnie przeszły w ręce kapitalistów i tym główne przynoszą zyski; gospodarstwo prowadzi się nawet przy fabrykach systemem rabunkowym. Mączkarnie mało dają paszy, a wody nie myśli nikt użyć na zraszanie pól.

Rzepaki coraz częściej zawodzą, bo rola obornikiem zasilana, pomimo starannej uprawy nie może przysposobić dostatecznej ilości pożywień mineralnych rozpuszczalnych. Rzepak się zasiewa na uprawie dawnym sposobem, a rzadko gdzie podoruje się ugór pod rzepak przeznaczony w jesieni, coby większą ilość przyswajalnych pożywień mineralnych przysposobiło.

(*Dokończenie nastąpi.*)

*) Edmund Stawiski *Poszukiwania do historyi rolnictwa.* Warszawa, 1857.

WAGA ZWIERZĄT.

―――――

I. Waga zwierząt żywa i rzeźnicza.

Waga żywa jest to waga całego żywego zwierzęcia, która służy zwykle do obliczania norm pokarmowych, a którą przy wykonywaniu rozmaitych prób z żywieniem, starają się możliwie najdokładniej oznaczyć. Materye, jakie przeważnie napotykają się w organizmie zwierzęcym i tworzą go, bywają niekiedy obliczane na „czystą” wagę zwierzęcia, a pod tą nazwą rozumie się wagę żywą po odjęciu zawartości żołądka, kiszek i pęcherza moczowego, lecz łącznie ze krwią, kiszkami, ze skórą i włosami.

Pod wagą rzeźniczą zwierzęcia rozumie się waga 4 ch ćwierci, czyli korpusu i waga tłuszczu, jaki wewnątrz jest osadzony. Skóra, głowa, rogi, wnętrzności, nie należą do wagi rzeźniczej. Określenie wagi rzeźniczej jest konieczne do racyonalnego prowadzenia kupna i sprzedaży bydła na rzeź.

Średnia waga żywa ciężkiego konia roboczego wynosi 500 kgr. U żadnych zwierząt nie ma tak wielkich różnic w wadze, co u koni. Są kuce, które ważą tylko 80 kgr., gdy waga konia pociągowego dochodzi do 1,000 kilog. Na wystawie rolniczej w Filadelfii był koń, który ważył 1 350 kilog. Waga żywa nowonarodzonego źrebięcia wynosi około 10% wagi dorosłego konia.

Waga żywa dorosłej sztuki bydła zależy od rasy, sposobu żywienia i płci. Buhaj waży zazwyczaj o 50, wół o 25—30% więcej, aniżeli krowa. Małe krowy ważą 200—300, średnie 350—450 duże 500—600, a bardzo duże 650—700 kilog. Waga cielęcia wynosi $\frac{1}{14}$—$\frac{1}{12}$ wagi krowy. Lekkie cielęta ważą 22—30, średnie 30—42, ciężkie 44—50, a bardzo ciężkie 52—58 kilogramów.

Waga rzeźnicza stosownie do stopnia ukarmienia sztuki, bywa rozmaita. Stosunek wagi rzeźniczej do wagi żywej tem jest przyjaźniejszy, im zwierzę tłuściejsze. U wołów umiarkowanie żywionych waga 4-ch ćwierci łącznie z nerkami i tłuszczem przy nerkach, wynosi 47,4%, u na wpół podpasionego 55,7%, u tuczonego 60,3% wagi żywej. Waga skóry w świeżym stanie 5—7% wagi żywej. Z powodu trudności ważenia bydła i w celu określenia wagi rzeźniczej za życia, mającej ogromne znaczenie przy kupnie i sprzedaży opasów, Duńczyk Klüver ułożył tablice, przeznaczone do określania za pomocą dwóch miar długości i objętości, żywej i rzeźniczej wagi, a tej ostatniej w stosunku do zwierząt utuczonych, półutuczonych i chudych. Tablice te przełożył na język niemiecki Strauch, spolszczył zaś dr. fil. Adolf Jełowicki.

Do określenia wagi przy pomocy tych tablic służy taśma, mająca dwa i pół metra do 3 metrów, czyli 250—300 centymetrów długości. Miara długości bierze się od osady ogona do wyrostka łopatki, miara objętości zaś tuż po za przedniemi nogami przez kłąb. Jeżeli według pomiaru zwierzę ma objętości, naprzykład, 1 m. 80 c., długości zaś 1 m. 83 c. to według tablic, waga żywa tego zwierzęcia będzie się równała 1,277 funtom, rzeźnicza zaś, jeżeli zwierzę jest utuczone 769 funtom, półutuczone 641 funtom, jeżeli chude 512 funtom.

Waga żywa owiec dorosłych, stosownie do płci, rasy i rodzaju żywienia, bywa bardzo różna. Tryki są w ogólności ½ raza, skopy ¼ raza cięższe od owiec maciorek. Owca zwyczajna, hodowana niedbale, osiąga zaledwie 14—28 kilog. wagi, owca rasy merynos waży 25—50 kilog., ciężkie zaś rasy angielskie, mięsne owce rasy bergamskiej mają do 60, a nawet 70 kilogr. wagi. Skop z mięsnych owiec, pochodzących z krzyżowania rasy Cotswold z merynosami, osiąga po 18 miesiącach tuczenia 95 kilog.; waga ukarmionego skopa rasy wschodnio fryzyjskiej dochodzi do 160 kilogramów.

Waga rzeźnicza owcy wyraża się w procentach żywej wagi, a mianowicie u owiec w stanie zwykłym mamy 45—48% mięsa, 3,5—4% łoju i 7% skóry z wełną; u owiec na wpół upasionych 49—51% mięsa, 5—6% łoju i 6,5% skóry z wełną; u owiec tłustych 52—53% mięsa, 6,5—7,5 łoju i 6% skóry z wełną; u owiec bardzo tłustych 54—56% mięsa, 8—9% łoju i 6% skóry z wełną; nakoniec u angielskich mięsnych ras 57—62% mięsa, 9,5—10% łoju i 5,5% skóry z wełną. Pozostały procent wagi rzeźniczej owcy przypada na kości, głowę, nogi, wnętrzności, serce i język.

Cośmy powiedzieli o owcach, stosuje się i do kóz. Kozły są cięższe od samic, rasy szlachetne od pospolitych.

Waga żywa świni zależy niemal tylko od ukarmienia, jeżeli gatunek trzody jest do tego podatny. Waga zaś prosiąt bywa rozmaita i zależy od rasy i liczby ich, a mianowicie: u świń czeskich przy 12 prosiętach znaleziono wagę ogólną 13,5 kilog., stosunek zaś do wagi maciory 1:9; u rasy „Essex” przy 9 prosiętach wagi 14 kilog., stosunek 1:7; u rasy „Yorkshire” przy 13 prosiętach wagi 19 kilog., stosunek 1:6. Pięć prosiąt, ważących przy urodzeniu średnio po 1,25 kilog. każde, podług Boussingault'a, powiększały swą wagę do 36-go dnia, każdodziennie, o 18,5 grm. na sztukę, do 71-go dnia o 23 grm. Przyrost wagi tuczonych świń jest nadzwyczaj duży; przy intensywnem tuczeniu wynosi nieraz 2 kilog. dziennie. Jednoroczne po 100-dniowem tuczeniu ważą 182 kilog. Stare sztuki mogą być ukarmione do zadziwiająco ogromnej wagi. Brenkendorf ukarmił angielsko-westfalskie knury do 450 kilog. Hickmann wystawił w Hamburgu knura, rasy „Yorkshire,” ważącego 600 kilogramów.

U żadnych zwierząt gospodarskich różnica między wagą żywą a wagą rzeźniczą nie bywa tak mała, jak u świni. Wprawdzie waga organów wewnętrznych przy tuczeniu nieco powiększa się, jednakże stosunek tej wagi do całej wagi zwierzęcia ustawicznie maleje. U chudych świń wnętrzności wynoszą 18%, u tłustych 10% całkowitej wagi ciała. Na stratę w wadze rzeźniczej wpływa nietylko stopień utuczenia, lecz także wiek, płeć i rasa. Swinie grubokościste tracą więcej niż cienkokościste. Podług prób w Liebwerdzie, wypadło wagi rzeźniczej na 100 kilog. wagi żywej u świń czeskich krajowych 70—72—74 kilog., u świń rasy „Essex” krzyżowanych z krajowemi 72—80—88 kilog., u świń rasy „Yorkshire” krzyżowanych z krajowemi 73—80—87 kilog., u świń rasy „Essex” 76—81—90 kilog., u świń rasy „Yorkshire” 76—33—90 kilog., u „Essexów” z „Yorkshirami” 74—87—88 kilog. Początkowe cyfry odpowiadają sztukom zwykłym, środkowe półutuczonym, krańcowe tucznym.

Sposób oceniania wartości nierogacizny opasowej w razie braku odpowiedniej wagi podał Wagner. Mierzy się, mianowicie, grubym sznurkiem odległość między wierzchołkiem głowy pomiędzy uszami a początkiem ogona, następnie zaś obwód tułowiu świni, tuż za przedniemi nogami. Otrzymane w calach cyfry mnoży się przez siebie, a iloczyn dzieli się przez 11,12 lub 13, zależnie do tego, czy zwierzę jest dobrze, miernie lub niedostatecznie utuczone. Iloraz wskazuje istotną wagę rzeźniczą w funtach. Jeżeli np., długość grzbietu od wierzchołka głowy do końca ogona wynosi 50, a obwód poza przedniemi nogami 49 cali, waga rzeźnicza dobrze upasionej świni będzie się równała 49, pomnożonym przez 50 i podzielonym przez 11, czyli 223 funtom.

Z ras uszlachetnionych królików swojskich, królik normandyjski waży do 10 funtów wied., królik zając (leporyd) dosięga w przeciągu roku 8 do 10 funtów wagi, która później dochodzi nawet do 16 funtów.

Waga psów i kotów ma znaczenie tylko w lecznictwie tych zwierząt i za każdym razem powinna być dokładnie określana przy pomocy wagi decymalnej.

Z ptactwa domowego waga kur włoskich wynosi 3 do 3½ kilog., waga średnia ich jaj 71 grm.; waga kur hiszpańskich 3—4 kilog., ich jaj 70—80 grm. Waga kur hamburskich większych gatunków, nakrapianych i czarnych, około 2½ kilog., pstrych blizko 2 kilog., kogutów zaś czerwonogłówek wynosi około 3,5 kilog. Waga dorosłego koguta z rasy „Hudanów” wynosi 4—4,5 kilog., młodego, zdatnego na zabicie 2,5—3 kilog. Kura jest nieco mniejsza i jej średnio waży 3—3,5 kilog. Waga koguta rasy francuskiej „Crève-coeur” wynosi 3½—4 kilog., kury tej rasy ważą 3—3½ kilog., waga zaś ich jaj 30 grm. Kogut z rasy „Laflèches” waży 4—4½ kilog., kura 3—3¾ kilog., a jaja jej około 80 grm. Kochinchiny i Brahmy ważą mniej więcej 4—6 kilog., a mianowicie: koguty 5—6, kury 4—5, kurczęta 3—4 kilog. Waga Plymouthek 4 kilogr., koguta starego tejże rasy 5½, młodego 5 kilog. Waga koguta z rasy Dominików wynosi 3½—4, kury tejże rasy 3½ kilog. Kury padewskie i holenderki ważą zaledwie 2½, koguty zaś tych ras rzadko dochodzą wyższej wagi nad 3½ kilograma.

Z indyków największej wagi dochodzi olbrzymi amerykański, którego waga już w drugim roku przenosi 12 kilog.; samiczki tej odmiany ważą najmniej 8,5 kilogramów.

Z ras kaczych, kaczki z Rouen w Normandyi i Aylesbury w Anglii dochodzą średniej wagi 3—5 kilog. Zwykłe kaczki marcówki ważą zaledwie 1,5 kilog. Z gęsi domowych, gęś emdeńska i tuluska, bywają bardzo ciężkie; gąsiory ważą 16 kilog., gęsi 13 kilog., gąsięta 10 kilog., jaja 160—200 gram., z tego 22—30 gram odchodzi na skorupę. Gęsi z Pomorza i Południowej Rosyi ważą nie więcej niż 3 kilog. Z gołębi domowych strassery i modeniaki ukarmione ważą 1,5 kilog., szpaki i koburgi nie ważą wyżej nad 1 kilogram.

Z ryb okoń rzeczny waży zwykle 2—3 funtów, sandacz 3—4 funtów, jazgarz zaledwie ½ funta. Sum rzeczny, poławiający się u nas w rzekach i jeziorach, jest największą rybą wód słodkich, dochodzi 5 do 5 łokci długości i do 300 funtów wagi. Boleń rzeczny, bardzo pospolity w naszych rzekach, dochodzi wagi 20—30 funtów, boleń brzanka zaś zaledwie 1½—2 funtów. Karaś małogłowy, największy i najsmaczniejszy ze wszystkich odmian karasia, znajdujących się u nas, dochodzi do 3 funtów wagi. Leszcz dochodzi wagi 6 funtów, chwat 10—12 funtów, wyrozub 15 funtów, wzdręga 1—1½ funtów, jaź 3—6, a nawet 10 funtów, kleń 10 funtów, jelec ¼ funta. Szczupak pospolity, jeżeli ma podostatkiem pokarmu, wzrasta nader szybko, żyje bardzo długo, bo z górą 200 lat, a wtedy dochodzi 80—100 funtów wagi. Łosoś właściwy dochodzi do 20, a nawet 40 funtów wagi; lipień właściwy do 4 funtów, troć zaś niekiedy do 40 i 50 funtów. Pstrąg jeziorny dochodzi do 60 funtów wagi, sieja do 12 funtów. Jesiotr zachodni, największa ryba wód naszych, dorasta 1½ sążnia długości, a 200—330 funtów wagi. Wiz najobficiej poławia się w Dunaju, Donie

i Uralu, nieraz waży 1,000 funtów; kawioru daje 200—400 funtów. Sterlet dochodzi do 40 funtów wagi.

Co do innych ryb, jako też co do poszczególnych ras zwierząt i ptactwa domowego, których o wadze nie zrobiłem wzmianki, nadmienić muszę, że nie były badane, lub dotąd nie określono średniej z powodu małej ilości odpowiednich badań.

TYNKTURY OWOCOWE.

(Dokończenie—patrz № 43).

Konserwowanie owoców w sokach własnych z pomocą gotowania.

Ten sposób konserwowania owoców jest najtrudniejszy, ale ponieważ żadnych prawie kosztów nie wymaga, wśród uboższych klas znajduje najczęściej zwolenników. Pragniemy, aby fabrykacya konserwów owocowych powszechniejszą być mogła, a wiemy, że tylko wtedy stać się to może, jeżeli wykażemy sposoby konserwowania, nie wymagające zbyt wielkich wydatków pieniężnych. Głównemi wydatkami są tutaj: cukier, rum, arak i t. p. dodatki. Usuwając te dodatki—te środki konserwujące, zastąpić je musimy czemś innem—tańszem. Owoż wynaleziono system konserwowania owoców, produktów, łatwo zepsuciu podlegających, który zasadza się na zniszczeniu drobnych organizmów rozkładających owoce, na ograniczeniu ich działalności, innemi słowy, na usunięciu ich czasowem z widowni.

Wysoka temperatura jest tutaj głównym czynnikiem. W tym celu gotują się owoce w wodzie, w takiej ilości, aby były wodą zakryte przez kilka minut, aby nabrały miękkości. Potem napełniamy słoje owocami, nalewamy ową wodą, w której się owoce gotowały, i korkujemy na gorąco szczelnie. Korki powinny dosięgać powierzchni owoców, tak, aby między niemi a owocami, żadnej próżni nie było. Dla tem większej pewności, przykrywamy słoje pęcherzami, mocno owiązując.

Z jagodami postępuje się nieco inaczej. Napełniamy niemi słoje, ile się zmieści, nie wpychając wszakże siłą, ani nie trzęsąc słojami, nalewamy sokiem z tych samych jagód i gotujemy w otwartych słojach, w naczyniu wodą napełnionem. Po piętnastu minutowem gotowaniu, dopełniamy słoje temi samemi jagodami, biorąc jagody z którego kolwiek bądź słoja, kładziemy na wierzch owoców papier, spirytusem nasycony, zalewamy woskiem w sposób wiadomy i korkujemy szczelnie.

Widzimy tu jasno, że główną zasadą tego systemu jest natychmiastowe szczelne zatkanie słojów z konserwami, póki owoce są gorące, bo tylko wysoka temperatura stanowczy wywiera wpływ zapobiegający psuciu się konserwów. Dlatego też pośpiech podczas korkowania słojów jest tutaj warunkiem nieodzownym.

W ten sam sposób można konserwować wszelkie jarzyny i włoszczyznę.

Konserwowanie owoców z pomocą alkoholu i octu.

Ten system konserwowania jest jednym z najłatwiejszych i najpewniejszych, bo nie wymaga ani zbytniego pośpiechu, ani zbytniej ostrożności. Ocet lub alkohol są tutaj czynnikami, konserwującemi i zabezpieczającemi owoce przed wpływem rozkładowych nasion. Owoców, konserwowanych w cukrze i alkoholem, nie potrzeba gotować, bez względu na gatunek.

W tym celu napełniamy słoje owocami, pozbawionemi pestek i skórek. Jeżeli są gruszki lub jabłka, krajamy je na części, a jeżeli morele lub brzoskwinie; na połowę inne owoce w całości; sypiemy do słojów miałki cukier, tak, aby owoce były nim zupełnie pokryte i dodajemy 10% rumu, araku lub dobrego winnego alkoholu. Gdy się cukier rozpuści, i owoce sok z siebie wydadzą, dopełniamy rumem lub alkoholem, i zakorkowawszy mocno, wstrząsamy słojami, aby zmieszać równomiernie cukier z dolanym rumem. W końcu ustawiamy słoje z owocami w miejscu chłodnem.

W ten sam sposób przyrządzają się konserwy w cukrze z octem; posiadają one „pikantny“ smak, tylko ocet powinien być dobrego gatunku.

Jabłka i gruszki. Obrać z pestek i ze skórek, opłókać zimną wodą i pokrajać na części. Gdy ociekną, nalać wrzącym syropem z cukru i octu, zaprawianym korzeniami, według gustu i cytrynową skórką. Ocet przed nalaniem powinien być przecedzony. Na jedną kwartę owoców bierze się $^{1}/_{8}$ kwarty octu i ½ funta cukru. Po upływie kilku godzin, gotować owoce z tym syropem, póki nie nabiorą złoto-żółtej barwy, ostudzić, napełnić słoje i zakorkować szczelnie.

Jagody wszelkiego gatunku. Z dwóch funtów cukru, ½ kwarty octu mocnego, zaprawionego cynamonem i goździkami, gotuje się syrop i podczas jego wrzenia wrzuca się 3 kwarty jagód. Po jednorazowem zagotowaniu, wysypujemy jagody na przetak, syrop zgęszczamy, a do zgęszczonego syropu, wsypujemy znowu jagody, gotujemy przez chwilę i na gorąco napełniamy niemi słoje i korkujemy szczelnie w sposób wiadomy.

Śliwki, obrać z pestek, potem ugotować syrop, (na jedną kwartę octu, 3 funty cukru, korzeni według woli). Wrzącym syropem zalać śliwki i pozostawić pod przykryciem do dnia następnego. W dniu następnym zlać syrop i zgęstnić odpowiednio, i do zgęszczonego i wrzącego syropu wsypać śliwki. Po kilkuminutowem gotowaniu, napełnić niemi słoje i na gorąco zakorkować w sposób wiadomy.

Konrad Niklewicz.

ROZMAITOŚCI.

Szczupak w hodowli karpi. Do niedawna uważano za pewnik niezbity, że rzeczą jest niemożliwą hodować karpie bez pomocy szczupaków. Sądzono, iż w stawie, przeznaczonym dla hodowli karpi powinny się znajdować szczupaki, w celu zapobieżenia, aby inne mniejsze ryby, jak płotki i t. p., nie pożerały karpiom ich pożywienia i nie utrudniały im składania ikry. Dopiero w najnowszych czasach, a mianowicie od chwili zaprowadzenia rozmaitych amerykańskich ryb użytkowych, a przedewszystkiem od czasu doniosłych bardzo odkryć Susty o produkcyi jajek sandacza, zaczęto na cel ten używać innych ryb drapieżnych, a mianowicie sandaczy. Nasuwa się teraz pytanie, cza zastępowanie szczupaków w stawach zarybionych przez inne ryby zasługuje na polecenie? Na pytanie to daje wyczerpującą odpowiedź znany ichtyolog niemiecki dr. Fickert w Tybindze. Podług sumiennych badań, szczupak przy normalnych warunkach dosięga w pierwszym roku 25 do 32 centymetrów, w drugim od 36 do 42, w trzecim od 55 do 60 centymetrów długości. W miesiącach od listopada do lutego pozostaje jego waga bez zmiany, ponieważ w tym czasie, w którym większa część ryb spoczywa we śnie zimowym, cierpi na brak pożywienia, tak, iż nie może przybierać na wadze. W tym czasie potrzebuje szczupak, aby się utrzymać w dobrym stanie, $^{1}/_{7}$ swej wagi jako pożywienia. Pożywienie to składa się w zimie, przeważnie z innych drobniejszych szczupaków. Od marca do końca października potrzebuje szczupak średnio dziennie $^{3}/_{10}$ swej wagi początkowej jako pożywienia, które stanowią ryby i żaby. Przy tem pożywieniu przybiera stosunkowo szybko na wadze, ale na wyprodukowanie 1 kilograma szczupaka, przypada około 47 kilogramów innych ryb, przyczem należy mieć na uwadze, że część jego pożywienia składa się ze szczupaków, które się wyżywiły w równie kosztowny sposób. Nie omylimy się więc, jeżeli opłacanie się szczupaka, to jest procent, jakim przerabia inne, mniej cenne pożywienie na cenne swe mięso, przyjmiemy na co najwyżej 1,5 do 2%. Przypatrzmy się teraz innym rybom drapieżnym, równającym się pod względem wartości szczupakom lub przewyższającym je nawet. W ogóle można przyjąć, iż inne ryby drapieżne, pstrągi, sandacze i t. p. wymagają co najwyżej 10 kilogramów pożywienia do wyprodukowania 1 kilograma swego własnego mięsa. Tutaj więc procent opłacenia się wynosi od 10 do 25%, ale nawet w najniekorzystniejszym wypadku ryby te przewyższają szczupaka pięć razy. Liczby te dowodzą jasno, jak na dłoni, jak jest niekorzystne trzymanie szczupaków w stawach, przeznaczonych do hodowli karpi i linów, oraz jak polecenia godne jest zastępowanie szczupaków innemi rybami drapieżnemi. W naszych rzekach i jeziorach zawsze jeszcze pozostanie ilość szczupaków, wystarczająca na pokrycie zapotrzebowania.

Rzeźnie miejskie. Magistrat m. Warszawy opracował sprawozdanie o rzeźniach miejskich, które przesłał do departamentu gospodarczego ministeryum spraw wewnętrznych. W Warszawie są trzy rzeźnie miejskie z których dwie, na Solcu i Pradze, leżą powyżej środka miasta, i tylko bydłobójnia na Rybakach jest położona niżej. Wpuszczanie jednak odpadków płynnych z tych rzeźni do Wisły nie wywiera ujemnego wpływu na zdrowie mieszkańców, albowiem smok, czerpiący wodę do wodociągów miejskich, położony jest znacznie wyżej. W pomyślnych warunkach sanitarnych znajduje się tylko murowana rzeźnia na Solcu, gdy dwie ostatnie, jako drewniane, pod względem zdrowotnym bardzo wiele pozostawiają do życzenia. W zawiadowaniu magistratu rzeźnie miejskie znajdują się dopiero od 1866 r.; przeszły w jego posiadanie od skarbu, którego stanowiły własność, według szacunku oddzielnej komisyi, w cenie: rzeźnia na Solcu 74,040 rub. 72½ kop., na Rybakach 8,414 rub. 93 kop. i na Pradze 3,258 rub. 47½ kop. Obecnie wartość tych rzeźni, według podanego do ubezpieczenia szacunku, stanowi: na Solcu 53,480 rub., na Rybakach 34,870 rub. i na Pradze 13,410 rub. Rzeźnie miejskie dają dochodu rocznie średnio około 134,000 rub., osiąganego z wpływów za rzeź bydła w stosunku 1 rub. 50 kop. od wołu lub krowy, 30 kop. od cielęcia, 50 kop. od wieprza lub świni i 10 kop. od barana, owcy lub kozy. Średnia liczba zabijanego rocznie w rzeźniach bydła wynosi: rogacizny 65,515, cieląt 30,287, nierogacizny 94,255, owiec 12,137 sztuk. Roczny koszt utrzymania rzeźni wynosi 27,159 rub., z której to sumy na

administracyę przeznaczono 12,429 rub. na remont budowli 2,430 rub., wreszcie na ogrzewanie kotłów, utensylia, kancelaryę, ooświetlenie i t. p. 12,300 rub. Istniejące pod miastem rzeźnie prywatne wyrządzają kasie miejskiej znaczny uszczerbek, wobec czego magistrat w celu powiększenia swych dochodów, oraz dla zabezpieczenia mieszkańców od używania mięsa niezdrowego, projektuje zaprowadzenie racyonalnej rowizyi mięsa przywożonego do Warszawy, oraz ustanowienie od niego odpowiedniej opłaty. Co do rzezi centralnej, magistrat m. Warszawy wyjaśnia, iż czynione są starania celem wynalezienia odpowiedniego placu po za miastem, jak również pozyskania środków na budowę; jeśli starania te wezmą pomyślny obrot, będzie złożony nowy projekt rzeźni centralnej. Zniesienie egzystujących rzeźni miejskich jest projektowane bezpośrednio po wybudowaniu, urządzeniu i puszczeniu w ruch bydłobójni centralnej.

DZIAŁ INFORMACYJNY.

(Bezpłatne ogłoszenia dla ziemian).

Sprzedaż.

Nasiona.

* **Kostromka, premiowana na wystawach w Paryżu i Warszawie pszenica, już w tym roku cały sprzęt ze szkółek miejscowych wyprodukowany do siewu w Woli Krokockiej, poczta Szadek pow. Sieradzki gub. Kaliska. Na miejscu 8 rub. za 240 funt. wagi — z workiem o 60 kop. więcej, a odstawa do kolei w Łodzi 2 rubli za 5 korcy. Zamówienia na kilka dni przed przysłaniem upraszam. Rejgras angielski tamże 100 centnarów świeżego sprzętu po 8 rub. centnar 100 funt. na miejscu.** —47—

Inwentarz żywy.

* Barany czystej krwi Negretti rozpoczęto sprzedawać w owczarni zarodowej w Moczydle p. Wodzisław. Ceny umiarkowane.

* Dominium Rożenek, pocz. Parydyz gub. Radomska, ma stale na sprzedaż ogiery krwi angielskiej w różnym wieku. Na żądanie wysyła się opis koni z oznaczeniem ceny. —49—

* 100 macior i 100 skopiaków czystych Negretti pochodzenia Sterdyń, młodych, zdolnych do chowu. Do nabycia w Woli Krokockiej, gub. Kaliska, poczta Szadek. —41—

Majątki.

* Majątek ziemski Charzowice, pow. Pińczowski, odległy od fabryki cukru wiorst sześć, zaraz do sprzedania. Dom mieszkalny wygodny, budynki gospodarcze, inwentarz żywy i martwy w dobrym stanie. Ziemi pszennej 247 morg., w tem 18 m. łąk, bez służebności. Bliższa wiadomość u właściciela w Cudzynowicach p. Kazimierza W.

* Majątek ziemski w gub. Warszawskiej, obszaru 365 morgów, kompletnie urządzony, za szacunek przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie naznaczony; do sprzedania. Wiadomość; Więckowski, przez Mogielnicę w Kazimierkach. —42—

* Potrzebny jest zaraz do nabycia folwark od 10—15 włók z inwentarzem żywym i martwy, z domem mieszkalnym i ogrodem. Ziemia powinna być, co najmniej w połowie pszenna a w połowie żytnia. Z ogólnej przestrzeni powinno być łąk, lasu lub zarośli niemniej niż po włóce każdego. Adres: A. Wojciechowski, przez Ostrołękę, gub. Łomżyńska w Wojciechowicach. —45—

Rozmaitości.

* **Płonki morwy białej. Wobec właściwej pory do przesadzania drzew morwowych, Zarząd Towarzystwa Jedwabniczego zawiadamia, że płonki morwy białej nabyć lub zamówić dla dostawy z wiosną, można: 6-letnie w koronkach po 10 rub., 4-letnie po 6 rub. i 30 letnie po 4 rub. za setkę, w m. Siedlcach, przy browarze u p. Fran. Wolskiego (p. Wolski od każdej sprzedanej setki, ustępuje na rzecz Towarzystwa rubel jeden)—5-letnie w koronkach niskopiennych po 20 rub., 7-letnie takież po 25 rub. za setkę, w dominium Długie, u hr. Platera, poczta Rypin, z odstawą na banhof w Mławie lub Włocławku —5-letnie w koronkach po 10 kop. sztuka i 3 letnie niecięte po 3 rub. za setkę, w Kole (gub. Kaliska) u p. Rutkowskiego, z odstawą do banhofu w Kutnie—3-letnie, za sztukę 5 kop., a za setkę 4 rub., w leśnictwie hr. Zamoyskiego w Podzamczu, stacya Sobolew, — oraz w zakładzie ogrodniczym braci Hozerów w Warszawie: 4 letnie w koronkach po 40 kop. sztuka, a 3 letnie po 10 rub. za setkę (z dokładnem opakowaniem płonek).** —52—

* Szczepy owocowe w Paszkowicach, z różnych lat, w wyborowych gatunkach, do sprzedasia po 30 kop. za sztukę, czereśnie b. piękne po 20 kop. Tamże róże sztamowe, rozmaitych odmian, oraz 4,000 głogów na żywopłoty (rategus oxycanthea) po 1 rub. setka. Adresować: Zarząd dóbr stacya pocz. z telegr. Opoczko.

* Narybku karpi szląskich i węgierskich wyborowych, dostać można w Niezwojowicach, p. Skalbmierz. Kopa od 50 kopiejek do 1 rubla. Tamże każdego czasu karpie i szczupaki na funty do sprzedania.

* Dla ogrodników we wsi Chrabkowie, w bliskości miasta Pińczowa, Chmielnika i Buska położonej, jest pod korzystnemi warunkami do wydzierżawienia ogród owocowy i warzywny, morgów ośm.

* W mieście Płońsku gub. Płockiej są do wypuszczenia w dzierżawę dwa ogrody z ziemią i drzewami owocowemi na rok jeden lub lat kilka. Wiadomość w Płońsku na folwarku Wójty, własność W. Zołtonskiego.

* Machina pasowa z sieczkarnią, dwie wialnie, młynek, szarpacz i różne narzędzia są do sprzedania zaraz na folwarku Rokiciny, st. pocz Rokiciny dr. żel. Warsz.-Wied., za cenę przystępną z powodu wyjazdu. —43—

* W dobrach Mikulice, gub. Kaliska pow. Turecki, 10 wiorst od rzeki Warty—stacya pocztowa Dobra, jest do sprzedania 3,000 sztuk starodrzewu przeważnie sośniny i dębiny. Bliższa wiadomość pocztą na miejscu, lub w Warszawie u doktora Dzierżawskiego aleje Jerozolimskie № 25. —46—

* W dobrach Wrząca gub. Kaliska pow. Sieradzki, poczta Błaszki 21 wiorst od rzeki Warty, są do sprzedania cztery poręby leśne z drzewa mieszanego: dęby, buki, świrki jodły. Bliższa wiadomość na miejscu. —48—

Kupno.

Inwentarz żywy.

* Potrzebuje 4 ry Tryki, czystych elektoralnych, „Kantor Komissowy," Nowo-Senatorska № 6. —40—

Posady i prace.

Poszukiwane.

* Rządca gospodarczy bez rodziny, lat 38, posiadający wiadomości teoretyczne, oraz praktykę z gospodarstw renomowanych tak tutejszych jak i zagranicznych, to jest z Prus Zachodnich i z W. Ks. Poznańskiego, mogący dostarczyć jak najlepszych rekomendacyj, poszukuje posady. Poste-restante S. L. Słomniki.

* Ogrodnik z pięcioletnią praktyką, z dobremi świadectwami, żonaty, bezdzietny, liczący lat 28, poszukuje posady zaraz lub od Nowego Roku, na wieś lub w mieście. Adres: Jan Cieślak, ostatnia poczta Busko w Zbludowicach.

* Rządca gospodarczy poszukuje stosownej posady. Urządza i prowadzi chmielnictwo. Zna się na fabrykacyi serów różnego rodzaju. Prowadzi gospodarstwo racyonalne. Oferty składać upraszam w Redakcyi. —31—

* Poszukuje posady rządcy b. słuchacz Instytutu Technicznego w Krakowie. Zna się bardzo dobrze na hodowli inwentarza, na gospodarstwie mlecznem, leśnem i t. d.—Offerty upraszam składać w redakcyi „Gazety" pod literami C. K. —37—

* Ogrodnik pejzażysta, wszechstronnie obeznany w swym fachu, oraz w pszczelnictwie, podejmuje się zakładania i urządzania ogrodów angielskich, owocowych, warzywnych, prowadzenia szklarni zimowej (oranżeryi), cieplarni, ananasarni, pomarańczarni, palmiarni, figarni, oraz wszelkich szkółek i inspektów. Oferty szczegółowe upraszam nadsyłać pod lit. I. A. Warszawa, ul. Złota № 16 mieszkania 14. —53—

* Długoletni oficyalista, jako rządca, rachmistrz, nadleśny, ostatecznie kasyer dóbr, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacye znanych osób w kraju, znający dobrze rachunkowość gospodarczą i podwójną, oraz prawo krajowe, poszukuje miejsca. Bliższych wiadomości zasięgnąć można w redakcyi *Gazety arszawskiej.* —51—

* Posady administratora lub rządcy dużego majątku w Królestwie lub Cesarstwie, poszukuje człowiek w sile wieku, żonaty, bezdzietny, opatrzony chlubnemi świadectwami, znający się gruntownie na gospodarstwie, zakładaniu racyonalnych płodozmianów i hodowli inwentarzy.—Łaskawe oferty proszę składać w Redakcyi tejże Gazety —36—

Zaofiarowane.

* W dobrach Bejsce, p. Koszyce, potrzebni są każdego czasu: 1-o zarządzający gospodarstwem rolnem z kancyą, za wynagrodzenie 200 rub. rocznie i tantiemę, oraz ordynaryę. 2-o Obermiller kancyonowany, na dwa młyny: amerykański i polski, pensyi rocznej z korcowem około 500 rub. W jednym i drugim wymagane są dobre świadectwa i rekomendacye. Reflektanci zechcą się zgłaszać do zarządu dóbr.

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 9 (21) Ноября 1892 г.